

WIESŁAW KOZUB-CIEMBRONIEWICZ (Kraków)

Konstanty Grzybowski i rozwój historii doktryn politycznych i prawnych w Polsce po 1945 r.*

Artykuł ten traktuje zasadniczo o Konstantym Grzybowskim jako historyku doktryn politycznych i prawnych, koncentruje się głównie na aspektach metodologicznych i przedstawiając tego wybitnego uczonego w sposób syntetyczny na tle całokształtu jego naukowej twórczości — historycznej, historycznoprawnej i konstytucyjnoprawnej, która stanowi całość¹. Minęło 25 lat od tragicznej śmierci Profesora w dniu 19 czerwca 1970 r.

I. W klimacie Krakowskiej Szkoły Historycznej

Konstanty Grzybowski urodził się 17 lutego 1901 r. w Zatorze. Po ukończeniu Gimnazjum Sobieskiego w Krakowie podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ukończył je w 1924 r. W 1927 r. uzyskał doktorat na podstawie rozprawy pt. *Rozwój historyczny unitaryzmu i federalizmu w Niemczech*². Po doktoracie pracował najpierw w Prokuraturii Generalnej RP, później w charakterze adwokata-radcy prawnego w zarządzie m. Krakowa. Równocześnie kontynuował działalność naukową, polityczną i publicystyczną. W latach 1928–1929 wykładał teorię państwa i prawo konstytucyjne w Instytucie Administracji Gospodarczej w Krakowie, a w latach 1928–1939

* Tekst jest referatem, wygłoszonym na Ogólnopolskiej Konferencji Katedr Historyczno-Prawnych, jaka odbyła się w Zajączkowie w dniach 14–17 września 1995 r.

¹ K. Opałek, *Pod znakiem refleksji (O Konstantym Grzybowskim)* (w:) K. Grzybowski, *Pięćdziesiąt lat 1918–1968*, z przedmową K. Opałka, Kraków 1977, s. 8; R. Szkutnik, *Historyzm, społeczeństwo, czas w refleksji Konstantego Grzybowskiego*, (w:) ZN WSP w Rzeszowie, Seria społeczno-pedagogiczna i historyczna, Nauki Społeczne, Z. 7/1991, s. 201.

² „Konstanty Grzybowski”, *Archiwum UJ*, cyt. dalej AUJ, S III, akta osobowe; Archiwum rodzinne w posiadaniu Prof. St. Grzybowskiego, cyt. dalej Ar.

wykładał geopolitykę w Szkole Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa UJ³. Wykłady te oparł K. Grzybowski przede wszystkim na osiągnięciach nauki francuskiej (Vidal la Blanche, Brunkes, Aucel, Siegfried), a nie na niemieckiej doktrynie geopolitycznej.

W okresie od 1930 do 1934 r. pełnił funkcję redaktora naczelnego „Przeglądu Współczesnego”, a w latach 1933–1934 — „Czasu”⁴.

Politycznie związany ze Stronnictwem Prawicy Narodowej i lewicą legionową, po śmierci Piłsudskiego oddalił się od obozu sanacyjnego. Okupacja, praca konspiracyjna, tajne nauczanie pogłębiły proces ewolucji politycznej K. Grzybowskiego. W jej wyniku wstąpił do PPS⁵.

Istotę swego politycznego światopoglądu tłumaczył w dwóch listach. W liście z 25 stycznia 1946 pisał: *W „Czasie” [...] podjąłem — w polemice z Bocheńskimi — tezę o niższości kultury szlacheckiej w porównaniu z burżuazyjną i konieczności powrotu do dorobku polskiej kultury mieszczańskiej i demokratycznej, a wspólnie z Anatolem Listowskim rzuciłem hasło zrewolucjonizowania konserwatyzmu. [...]. Od lat dziecińczych związany byłem przez dom mego ojca z obozem Komendanta, toteż stosunek mój do jego osoby był i uczuciowo i rozumowo inny, niż pozostałych konserwatystów, toteż odejście od tego obozu było dla mnie i trudne i ciężkie. Do krakowskiej „Prawicy Narodowej” wszedłem pod wpływem Wł.L. Jaworskiego, którego pamięć będzie mi zawsze drogą. Ale „Prawica Narodowa” — to było całkiem co innego, niż konserwatyści Radziwiłła, ale Jaworski — to był konserwatysta całkiem inny, niż ci wszyscy późniejsi. On przechował zawsze w pamięci swe młode lata radykalizmu, lubił do nich wracać wspomnieniami [weź choćby „Notatki”], miał głęboką pogardę dla ziemiańsko-kołtuńskiej mentalności, tej którą sam zawsze określał jako „perduta gente”. I on i „Prawica Narodowa” zawsze zajmowała stanowisko skrajnie antyendeeckie, zawsze dążyły do porozumienia z ludowcami i demokracją mieszczańską, zawsze cenili wkład PPS w życie publiczne Polski, zawsze zachowywali daleko idący sceptycyzm co do roli politycznej kleru — i byli przez kler zawsze traktowani co najmniej z nieufnością. Tam się mogłem zmieścić. Gdy przyszła fuzja konserwatystów — robiło mi się coraz ciasniej. Pierwszy konflikt wybuchł w r. 1929: odpowiedzią na mój postulat demokratyzacji polityki stronnictwa było usunięcie mnie z sekretariatu generalnego stronnictwa i powołanie na moje miejsce Jana Bobrzyńskiego. Wytrzymałem i zostałem. Potem przyszedł konflikt drugi: sprzeciwiłem się w 1933 przyznaniu Wielowieyskiemu decydującego wpływu na prasę konserwatywną widząc w nim nie tyle konserwatystę, ile b. sekretarza Romana Dmowskiego: odpowiedzią było zerwanie ze mną pertraktacji o objęcie naczelnej redakcji „Czasu” — przemogłem się raz jeszcze i zostałem. Potem przyszedł konflikt trzeci: o list episkopatu. Wtedy postawiłem już sprawę stanowczo: albo będę miał pełną swobodę co chcę w „Czasie”, albo odejdę.*

³ Ar., op. cit.

⁴ „Konstanty Grzybowski”, AUJ, op. cit., Ar., op. cit.

⁵ Ar., op. cit.

Wtedy odeszłem. Śmiem uważać za fakt pozytywny, iż mimo namów, by przedstawić powody odejścia w prasie lewicy BBWR nie zrobiłem tego. Chciałem to zrobić w „Czasie”, a gdy tam nie dano mnie tej możliwości woląłem milczeć⁶.

W liście z 7 lutego 1946 pisał K. Grzybowski: *Szereg lat byłem członkiem krakowskiej grupy konserwatywnej, zbliżonej do „Czasu”. Byłem zdania, że konserwatyzm jest potrzebny, nie po to, by uniemożliwiać postęp ku socjalizmowi, bo to byłoby i głupotą i szkodliwym, ale po to, by socjalizm był realizowany ewolucyjnie a nie rewolucyjnie. Nie mogłem się z tymi poglądami zmieścić u zunifikowanych konserwatystów Radziwiłła i zerwałem z nimi przed dwunastu laty.*

Mam także określoną przeszłość „legionową”. Byłem związany z tym obozem od lat dziecinnych. Nie wszystko w nim dziś potępiam i wyznaję poglądy, dziś traktowane jako „niedemokratyczne”. Uważam, że przewrót majowy nie był nieszczęściem, uratował nas od dyktatury endecko-piastowskiej, najwstrętniejszej formy dyktatury, bo dyktatury koltuna drobnomieszczańskiego. Nie uważam, by konstytucja 1935 r. była „faszystowska”. Była niefortunną próbą połączenia pewnych zasad demokratycznych z pewnymi zasadami ustrojowymi, bardzo staroświeckimi, bo z pierwszej połowy XIX w. Takiej samej próby dokonali Burboni po restauracji i zapłacili za nią koniecznością ponownej emigracji. Mościckiego ocalił od tej konieczności tylko Hitler. W Polsce mieliśmy w r. 1926 próbę rewolucji lewicowej z pomocą armji, jak każda taka próba przerodziła się ona w dyktaturę policyjnobiurokratyczną, a faszyzm zaczął się wtedy, gdy z Komendanta pozostał strzęp dawnego człowieka, zły i chimeryczny starzec, a koło niego zostali tylko szlachetni głupcy, ja Sławek, gentlemani-włamywacze, jak Beck, lub kanciarze jak Miedziński.

Nie jestem także wojującym antykatolikiem. Nie lubię tylko dwóch rzeczy. W myśleniu nie lubię mistyki i metafizyki, w analizie zjawisk społecznych nie lubię traktowania „Kościoła” jako tabu, które ma rację i które tkwi gdzieś wysoko, ponad każdorazowym układem stosunków gospodarczych, społecznych, kulturalnych⁷.

Konstanty Grzybowski w 1945 r. został zastępcą profesora UJ, a w roku następnym profesorem nadzwyczajnym. Kierował Katedrą Prawa Państwowego, a następnie Zespołem Katedr Teorii Państwa i Prawa i Prawa Państwowego. W okresie 1948–1951 pełnił funkcję dziekana Wydziału Prawa. Sprawom organizacji i nauki poświęcił dalsze lata pracy, wchodząc w skład specjalistycznych komisji resortowych przy Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. Pracował w nich aż do końca życia.

Profesorem zwyczajnym został mianowany w 1959 r., a od 1962 r. kierował utworzoną wtedy Katedrą Historii Doktryn Politycznych i Prawnych⁸. Od 1962 r. pracował równocześnie w Instytucie Historii PAN. W 1969 r. został wybrany członkiem korespondentem PAN.

⁶ Ar., op. cit.

⁷ Ar., op. cit.

⁸ H. Olszewski, *Konstanty Grzybowski (1901–1970), Próba charakterystyki naukowej*, (w:) „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej CPH), T. XXIII, Z. 1, Warszawa 1971, s. 243.

Był członkiem krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych, takich jak: *Société Jean Bodin* oraz *Institut International de Philosophie Politique*⁹.

Konstanty Grzybowski posiadał wszelkie zalety mistrza i profesora. Jego autorytet naukowy wynikał z nieprzeciętnej erudycji, nie zaś z zinstytucjonalizowanej hierarchii uniwersyteckiej. Miał rzadko spotykaną intuicję intelektualną. To się czuło, to było dane w bezpośrednim kontakcie z nim. Fascynował jego analityczno-syntetyczny sposób myślenia, antyschematyczny, inspirujący do krytycznych naukowo przemyśleń, w pełnym tego słowa znaczeniu, twórczych. Wywierał na otoczenie wpływ ogromny. Wobec problemów życia zachowywał dystans, szanował siebie i szanował innych. Wzbudzał szacunek i uznanie. Był sceptyczny w metodzie, konstruktywny w pracy. Łączył umiarkowany racjonalizm z temperamentem pełnego pasji badawczej, refleksyjnego romantyka. Był mistrzem kompromisu, lecz nie za każdą cenę i nie w każdej sytuacji. Własne zdanie konfrontował z opinią polemisty w poszukiwaniu syntezy, przeciwstawiając się dogmatycznej racji. Mówiono o nim, że jest intelektualnie kontrowersyjny i nie bez racji. Wszak każdy umysł oryginalny, każdy umysł dążący do syntezy, nie wbrew kierunkom intelektualnym lecz na ich podstawie, jest nie tylko kontrowersyjny, lecz przede wszystkim oryginalny.

Nie znosił biurokracji, lecz cenił ład i porządek ze względów praktycznych. Swoim przykładem zachęcał do punktualności i rzetelności, sumiennego wykonywania obowiązków. Nie był apodyktyczny a przecież naśladowanie profesora miało charakter zupełnie naturalny. Z reguły uśmiechnięty, z nieodłączną fajką, zawsze gotów do dyskusji i stawiania inspirujących pytań, nieco onieśmielał, nie przez sposób zachowania, gdyż był człowiekiem skromnym, lecz przez przytłaczający ogrom wiedzy wspartej nieprzeciętną inteligencją i błyskotliwą erudycją.

II. Historyk doktryn i instytucji

Twórczość naukową¹⁰ K. Grzybowski rozpoczął artykułem w zbiorze prac redagowanym przez profesora Wł. L. Jaworskiego¹¹. Do 1939 r. opublikował szereg prac, które dotyczyły głównie zagadnień ustrojowych Europy współczesnej. Do najważniejszych z nich zaliczyć należy: *Treść i forma Regulaminu Parlamentarnego na tle Konstytucji marcowej*¹² (występuje z tezą, że regulamin parlamentu powinien mieć formę ustawy, s. 454); *Dyktatura prezydenta Rzeszy*

⁹ H. Olszewski, op. cit. s. 241.

¹⁰ *Bibliografia ważniejszych prac naukowych Profesora Konstantego Grzybowskiego*, opr. B. Sobolewska, (w:) „CPH”, op. cit., ss. 256–263.

¹¹ K. Grzybowski, *Kilka uwag o Teorii prawa prof. Władysława Leopolda Jaworskiego* (w:) *Prace z dziedziny teorii prawa*, Kraków 1925, ss. 416–426.

¹² (w:) „Przegląd Prawa i Administracji”, Lwów 1928, ss. 448–454.

Studium nad art. 46, Ust. II Konstytucji Weimarskiej i rozwojem państwa autorytatywnego w Niemczech, w której poddał analizie metodę likwidacji demokracji w Niemczech przy pomocy specyficznej interpretacji art. 48 Konstytucji Weimarskiej¹³; *Zasady Konstytucji Kwietniowej*, występując z tezą, że Konstytucja Kwietniowa wyklucza „państwo totalne”, gdyż uznaje zasadę odrębności życia społecznego i aparatu państwowego (s. 36)¹⁴ oraz *Od dyktatury ku kompromisowi konstytucyjnemu*, w której szczególnie cenne jest socjologiczne określenie dyktatury (s. 173 i n.)¹⁵.

Z innych prac tego okresu wymienić należy: *Ustrój Związku Socjalistycznych Sowietkich Republik. Doktryna i konstytucja*¹⁶, w której wystąpił z tezą, że państwo sowieckie nie jest państwem prawnym (s. 23); oraz rozprawę: *Niemcy. Ustrój polityczny Trzeciej Rzeszy*¹⁷, w której poddał analizie założenia doktrynalno-ustrojowe narodowo-socjalistycznej dyktatury.

W latach 1946–1949 wydał trzy prace, w których poddał analizie demokrację angielską, amerykańską i francuską, dając w nich syntetyczną charakterystykę kształtowania się systemów politycznych tych państw¹⁸. W 1948 r. ukazała się praca: *Ustrój Polski współczesnej*¹⁹, a w roku następnym *Nauka o państwie*²⁰, stanowiąca syntetyczną analizę form ustrojowych państwa w jego historycznym rozwoju od formacji niewolniczej do współczesności. W związku z analizą ustroju państwa współczesnego pozostają jego dwa artykuły: *Burżuazja a obszarnicy w państwie obszarniczo-burżuazyjnym (Z zagadnień ustroju społeczno-gospodarczego)*²¹ oraz *Z zagadnień współczesnego parlamentarizmu burżuazyjnego*²². Ostatnią pracą K. Grzybowskiego, poświęconą zagadnieniom prawnoustrojowym był *Stalinizm w socjalistycznym prawie konstytucyjnym*²³, w której wystąpił z tezą, że stalinizm był przede wszystkim problemem moralności społecznej (s. 1068).

¹³ (w:) „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, Kraków 1933, T. XXVIII, ss. 294–363 i osobno, Kraków 1934.

¹⁴ *Zasady konstytucji kwietniowej. Komentarz prawniczy do cz. I. Ustawy konstytucyjnej*, Kraków 1937, ss. 85.

¹⁵ *Od dyktatury ku kompromisowi konstytucyjnemu*. (w:) „Przegląd Współczesny”, R. 9, 1930, ss. 173–199.

¹⁶ Kraków 1929.

¹⁷ (w:) *Encyklopedia Nauk Politycznych*, Warszawa 1939 (Zagadnienie społeczne, polityczne i gospodarcze), T. IV, Z. 1, ss. 62–71.

¹⁸ *Rozwój ustrojów demokratycznych*, cz. I *Demokracja angielska*, Kraków 1946, Biblioteka Uniwersytetów Robotniczych, T. III, ss. 104; *Rozwój ustrojów demokratycznych II. Demokracja Stanów Zjednoczonych*, Kraków 1947, Biblioteka Uniwersytetów Robotniczych, T. VIII, ss. 116; *Rozwój ustrojów demokratycznych III. Demokracja francuska*, Kraków 1947, Biblioteka Uniwersytetów Robotniczych T. IX, ss. 223.

¹⁹ *Ustrój Polski współczesnej 1944–1948*, Kraków 1948, ss. 221. Biblioteka oświaty powszechnej, T. 3.

²⁰ *Nauka o państwie*, cz. I, Kraków 1949, Biblioteka Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie pod red. S. M. Grzybowskiego, ss. 214.

²¹ (w:) „Kwartalnik Historyczny”, 1956, nr 4–5, ss. 221–244.

²² (w:) „Państwo i Prawo”, 1955, nr 4–5, ss. 558–584.

²³ (w:) „Państwo i Prawo”, 1957, nr 6, ss. 1053–1068.

Ostatnie czternaście lat swej bogatej i wielostronnej działalności naukowej przeznaczył K. Grzybowski na studia nad historią, historią prawa i historią doktryn politycznych. Wachlarz zagadnień poruszanych w pracach historycznych przez niego był olbrzymi. Od problemów antyku przechodził do czasów nowożytnych, pasjonował się średniowieczem, lecz pisał także prace z historii współczesnej. Wybierał tematy kontrowersyjne, polemizował, dążył do syntezy. Nie ograniczał się do jednej dyscypliny naukowej, przeciwnie, głosił i realizował konieczność badań interdyscyplinarnych. Wielka erudycja i nieprzeciętne zdolności pozwalały mu poruszać się z równą swobodą w poszczególnych dziedzinach nauki o prawie, jak w różnych epokach historycznych. W swych pracach poruszał zagadnienia z filozofii historii, historii kultury i socjologii, pragnąc jak najszerzej i jak najgłębiej przedstawić nurtujący go problem.

Studia nad historią zapoczątkował K. Grzybowski pracą na temat poglądów na państwo i prawo w starożytnej Grecji, w której polemizował ze stanowiskiem W. Kornatowskiego²⁴. Dyskutował z L. Ehrlichem²⁵ w artykule o Pawle Włodkowicu, zaś w artykule „*Corona Regni*” a „*Corona Regni Poloniae*” (w związku z pracą Jana Dąbrowskiego *Korona Królestwa Polskiego w XVI w.* Warszawa–Kraków 1956)²⁶ polemizował z J. Dąbrowskim.

Do cyklu prac K. Grzybowskiego poświęconych starożytności należały: Przedmowa do *Polityki* Arystotelesa²⁷ „*Co to jest prawo*” — *Komentarz do dialogu Peryklesa i Alkibiadesa u Ksenofonta*²⁸, oraz *Moderator imperii*, w której to pracy przedstawił ewolucję koncepcji władzy moderatora od antycznego Rzymu do XX w.²⁹

Reprezentował K. Grzybowski typ naukowca, którego zainteresowania wychodziły poza granice jednej epoki; przekraczał je programowo i konsekwentnie. Publikował liczne prace z okresu średniowiecza, Odrodzenia, Oświecenia i czasów nowożytnych. Z okazji 500 rocznicy urodzin N. Machiavellego zorganizował K. Grzybowski w 1969 r. międzynarodową sesję naukową w UJ, poświęconą temu wybitnemu przedstawicielowi epoki włoskiego Renesansu. Poprzedził *Wstępem* i opracował nowe wydanie *Księcia* Machiavellego³⁰.

Szczególne miejsce w bogatej twórczości naukowej K. Grzybowskiego zajmowała historia Polski. Jej popularyzacji za granicami naszego kraju słu-

²⁴ O klasowe podłoże poglądów na państwo i prawo w starożytnej Grecji. (Na marginesie książki W. Kornatowskiego: *Rozwój pojęć o państwie w starożytnej Grecji*) (w:) „Państwo i Prawo” 1951, nr 3, ss. 408–420.

²⁵ Paweł Włodkowic a współczesna mu kanonistyka. Na marginesie pracy Ludwika Ehrlicha: Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skalmierza, (w:) „Państwo i Prawo” 1955, z. 11, ss. 799–814.

²⁶ (w:) CPH, T. 9, z. II/1957, ss. 299–331.

²⁷ Arystoteles *Polityka* przeł. i opr. L. Piotrowicz, przedmową opatrzył M. Sobolewski, wyd. I, Wrocław 1953, wyd. II, Warszawa 1964.

²⁸ (w:) CPH, T. XIII, z. 2 1961, ss. 197–208.

²⁹ (w:) CPH, T. 15, 1963, z. 2, ss. 97–122.

³⁰ N. Machiavelli, *Książę*, przełożył W. Rzymowski, opr. K. Grzybowski, Wyd. I, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, Biblioteka Narodowa Nr 159, Seria II.

żyły głównie następujące prace: *La loi et coutume en Pologne (Depuis le X-ème siècle jusqu'à 1795)*³¹; *Droit publicdroi privé (La Pologne du XI^e au XVIII^e siècle)*³² oraz *Les éléments monocratiques en Pologne (XVI^e–XVIII^e siècles)*³³.

Interesował się szczególnie wiekami XVI i XIX. Poddał analizie parlamentarizm XVI w.; *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia* (Warszawa 1959) jest podstawowym materiałem teoretycznym do badań nad ustrojem Polski w. XVI. *Historia Polski XIX w.* doczekała się dwóch opracowań. W monografii: *Galicja 1848–1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii* (Warszawa–Kraków–Wrocław 1959) dokonał znakomitej syntezy prawnohistorycznej epoki, wypełniając lukę w historiografii polskiej. Wielkie dzieło poświęcił historii państwa i prawa polskiego w latach 1848–1914³⁴.

Na szczególne podkreślenie zasługuje pierwsze wydanie fundamentalnego dzieła *Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucyj burżuazyjnych*, w którym syntetycznie przedstawił panoramę doktryn na przestrzeni wieków (Warszawa 1967).

Przedmiotem szczególnej analizy uczynił doktrynę społeczną i polityczną Kościoła. Poprzedziła je broszura *Polityka Watykanu 1917–1929*³⁵. Jedną z ostatnich jego prac była *Katolicka doktryna prawa natury*³⁶. Największym przedsięwzięciem naukowym w tej dziedzinie stała się praca napisana wraz z B. Sobolewską, traktująca o dziejach myśli społecznej i politycznej Kościoła, wyrażanej w encyklikach papieskich od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej³⁷.

III. Intuicja a historia

W ostatnich latach swego życia Konstanty Grzybowski poświęcił się rozważaniom nad istotą poznania w historii, pozostawiając szereg cennych uwag i refleksji.

³¹ (w:) *Rapports polonais présentés au sixième Congrès International de droit comparé*, Varsovie 1962, ss. 46–56.

³² (w:) *Rapports polonais présentés au septième Congrès International de droit comparé*, Varsovie 1966, ss. 91–99.

³³ (w:) *Extrait des Recueils de la Société Jean Bodin, T. XXII La monocratie*, Bruxelles 1969, ss. 699–725.

³⁴ K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, T. IV: *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, uzupełnili i przygotowali do druku: J. Bardach, St. Grodziski, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1982, ss. 749.

³⁵ (w:) *Szkice z dziejów papieżstwa*, Warszawa 1958, ss. 265–338, a także osobno, Warszawa 1958.

³⁶ (w:) „Etyka” 6/1970, ss. 97–111.

³⁷ K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna polityczna i społeczna papieżstwa (1789–1968)*, Warszawa 1971.

Według niego współczesna nauka nie powinna ignorować wartości poznawczej intuicji. Z intuicji należy skorzystać w sposób metodologicznie zasadny: *Współczesny uczony, mówiąc o intuicji, określa ją jako „irracjonalną sytuację wyjściową”, błysk poznania nie dający się racjonalnie wytłumaczyć, ale, potem, sprawdzalny i sprawdzany przy pomocy metod indukcyjnych, przy pomocy racjonalistycznego rozumowania. Sprawdzona — intuicja okazuje się cennym, bo przyspieszającym proces badawczy, narzędziem poznania, jakby myśleniem skróconym: opuszczono w nim pewne ogniwa, które pozostały poza świadomością, tak jakby ich nie było. Nie sprawdzona — może stać się przyczyną bardzo kosztownych błędów...*³⁸

Zdaniem K. Grzybowskiego, cechy badania naukowego powinno charakteryzować poszukiwanie prawidłowości. Na przykładzie nauk historycznych formułował założenia filozofii historii: *Historyk pisze nie „historię wydarzeń” niepowtarzalnych i indywidualnych, lecz „historię struktur”, powtarzalnych i zdeterminowanych społecznie. „Wielki człowiek” (o ile zostało jeszcze dla niego miejsce w historii) jest „wielkim” nie ze względu na swe indywidualne, lecz dlatego, że w sposób szczególny reprezentuje i skupia w sobie cechy, umie realizować dążenia grupy społecznej, z którą jest związany i przez którą został urobiony, epoki i społeczeństwa, w których żyje. Powtarzalność, „ogólność”, a nie indywidualizm, społeczne zdeterminowanie jest tematem badań nauki...*³⁹

Uczony pracuje i tworzy w rzeczywistości i dla rzeczywistości nie wolnej od imperatywów moralności, nie wolnej od uwarunkowań politycznych. Badania naukowe moralnie i politycznie neutralne to model idealny. Jeśli uczony dąży do poznania prawdy to w sposób konieczny wkracza na grunt etyki. Pomiedzy uczonym a moralistą zachodzą specyficzne związki, ale i różne spojrzenia.

*Uczony stwierdza — pisał — jaka jest rzeczywistość. Moralista rzeczywistość ocenia. Tak określona — słowami „stwierdza”, „jest”, „rzeczywistość” — czynność uczonego nie jest ani moralna, ani niemoralna, jest poza moralnością, poza dobrem i złem. Tak określona — słowem „ocenia” — czynność moralisty nie jest czynnością „poznawczą”, nie jest poznawaniem tego, co jest; moraliscie ktoś inny, uczony, dał gotowy obraz rzeczywistości (jeśli moralista czynił to sam, był w tym uczonym, a nie moralistą), moralista tylko, wedle swych kryteriów oceny, ocenił rzeczywistość jako „moralną” (tak ją oceniwszy, stawał się najczęściej politykiem, i to politykiem konserwatywnym), albo też jako niemoralną i wymagającą zmiany (wtedy moralista staje się także politykiem, ale politykiem „ewolucjonistycznym” lub „rewolucyjnym” — i wtedy zaczyna się znów rola uczonego, który udziela odpowiedzi, czy w rzeczywistości istnieją elementy pozwalające dokonać zmiany, postulowanej przez moralistę-polityka*⁴⁰.

Na uczonym spoczywa — głosił — obowiązek oceny skutków decyzji rządzącego w sprawie „wykorzystania rzeczywistości”. Przed uczonym stają

³⁸ *Irracjonalne jest także racjonalne*, (w:) Refleksje sceptyczne, Warszawa 1970, T. I, s. 6.

³⁹ *Język uczonego, język artysty*, tamże, s. 13.

⁴⁰ *Uczony a etyka*, tamże, s. 457.

wtedy pytania, które z tych skutków należy uznać za pewne, które za prawdopodobne, a które jedynie za hipotetyczne. Odpowiedzi na te pytania udziela uczony, który musi być humanistą, skoro jego wiedza służy przekształcaniu i człowieka, i otaczającego go świata⁴¹.

IV. O historii sceptycznie

Podstawa sceptyka była jakże charakterystyczna dla refleksji historycznej Konstantego Grzybowskiego. Był sceptykiem z wyboru, jego sceptycyzm był programowy. W 1970 r. ukazały się w dwóch tomach *Refleksje sceptyczne*, obejmujące rozprawy i artykuły opublikowane zarówno w czasopismach naukowych, jak i w pismach polityczno-społecznych, opublikowane w latach 1928–1968.

Sceptycyzm znalazł także wyraz w trzech eseistycznych książkach K. Grzybowskiego: *Rzeczy odległe a bliskie. Rozważania o historii Polski* (Warszawa 1969), *Ojczyzna, Naród, Państwo* (Warszawa 1970) oraz *Pięćdziesiąt lat 1918–1969* (Kraków 1977).

Jako sceptyk prowadził pełne aluzji politycznych gawędy telewizyjne w II połowie lat 60. Dzięki nim jego sposób myślenia i wartościowania, pełen refleksyjnej zadumy, stał się przedmiotem społecznej recepcji. Od niego dowiadywała się ówczesna telewizyjna Polska, że polityka jest trudną sztuką rządzenia, wymagającą i wiedzy, i intuicji, że pomiędzy rządzącymi a rządzonymi zachodzą złożone, wieloaspektowe stosunki, że polityka (także ta kontestacyjna) jest możliwa tylko w państwie i na jego zasadach konstytucyjnych — jeśli ma być realistyczna, że państwo jest wspólną wartością dla całego narodu, zaś dyskusja polityczna powinna być otwarta i odpowiedzialna, że monopol na prawdę nie istnieje, że nie ma współczesności bez historii, zaś historyczna przeszłość jest koniecznym pomostem prowadzącym w sposób złożony do teraźniejszości.

U podstaw refleksji historycznej K. Grzybowskiego znajdowała się filozofia sceptyka, konsekwentnie zadającego pytania, pomimo iż stawianie pytań „bywa niebezpieczne”, gdyż: *Ludzie nie lubią pytań. Ale zadawanie pytań jest konieczne. Jeśli ich nie ma, jeśli wszystko jest pewne i jak najpewniejsze, jeśli wszystko jest dobre i jak najlepsze — społeczeństwo zaczyna żyć w stanie gnuśnego zadowolenia, który jest źródłem zastoju, a po zastoju przychodzi upadek*⁴².

Sceptykowi stale towarzyszy dylemat: *...do jakich granic sceptycyzm nie podważa minimum podstaw współżycia społecznego? Jeśli je podważa, pytający nie walczy już z gnuśnością myśli, zastojem, dogmatyzmem, będącym zawsze w istocie identycznym z zastojem, ale staje wśród burzących podstawy tego, co*

⁴¹ Tamże, s. 460, 461.

⁴² *Od autora*, tamże, s. VI.

*istnieje. Nie daje zaś odpowiedzi, bo przecież jest sceptykiem, bo tylko pyta, tylko wskazuje na konsekwencje twierdzeń takich czy innych dogmatyków. Spełnia swą funkcję, jeśli nie odrzucając tego, co jest, przecież patrzy sceptycznie na wiele w tym, co jest. Dlatego też nie lubią go rewolucjoniści — wszak przyjmuje to, co istnieje, jako stały punkt, punkt wyjścia swoich rozważań. Nie lubią go także konserwatyści, bo przecież to, co jest, sceptyka nigdy w pełni nie zadowala. Ta postawa sceptyka jest jednym z warunków postępu*⁴³.

V. Pojęcie i przedmiot historii doktryn

Założenia metodologiczne historii doktryn politycznych i prawnych zostały wypracowane i sformułowane przez Konstantego Grzybowskiego w jego pracach naukowych, na przestrzeni wielu lat⁴⁴. Przez doktryny polityczno-prawne rozumiał K. Grzybowski: *...poglądy na strukturę polityczną społeczeństwa (przede wszystkim i w pierwszym rzędzie, choć nie wyłącznie na państwo jako najważniejsze i decydujące — choć nie jedyne — zjawisko struktury politycznej) oraz na obowiązujące w tym społeczeństwie prawo*⁴⁵.

Doktryny polityczne i prawne traktował jako zjawiska ze sfery „świadomości społecznej”. Przedmiotem historii doktryn była sfera świadomości społecznej o zjawiskach „politycznych i prawnych”. Rozumienie przez niego doktryn ściśle zostało powiązane z ich merytoryczną, prawno-państwową istotą oraz psycho-społecznym charakterem percepcji zjawisk prawno-politycznych.

Postrzegał K. Grzybowski ewolucję w pojmowaniu zakresu przedmiotu doktryn, która nastąpiła w XIX i XX wieku.

Tradycyjne, ustalone w nauce burżuazyjnej XIX wieku rozumienie słowa „doktryny” ograniczało jego zastosowanie — wyjaśniał — do poglądów ujętych w pewien system, stanowiących pewną teoretycznie skonstruowaną całość. W konsekwencji ograniczono w ten sposób wykład doktryn politycznych do poglądów „wielkich myślicieli” i to jedynie poglądów odnoszących się bezpośrednio do zagadnień politycznych, których głównym przedmiotem były te zagadnienia. Już jednak nauka burżuazyjna końca XIX i początku XX wieku weszła na drogę rozszerzenia tego zakresu materiału w dwóch kierunkach: 1) zaczęto obejmować wykładem historii doktryn politycznych i prawnych także poglądy, odnoszące się bezpośrednio do zjawisk życia politycznego, ale nie ujęte w zwarte i kompletne systemy (przykładem takich poglądów są np. normy i oświadczenia wybitnych polityków, przemówienia przedstawicieli spo-

⁴³ J.w.

⁴⁴ *Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych*, (w:) „CPH” t. 8, z. 1, 1956, ss. 337–342; *Z badań nad historią myśli społeczno-politycznej*, (w:) „Kwartalnik Historyczny” 1957, nr 1, ss. 211–214.

⁴⁵ *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Cz. I, wyd. II, Kraków 1960, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie (skrypt), s. 3.

łączeństwa w organach reprezentacyjnych, artykuły publicystyczne i dziennikarskie), wychodząc z założeń, że poglądy te oddają nam polityczną treść „świadomości społecznej” danej epoki nieraz wierniej i w sposób bardziej zbliżony do rzeczywistości niż traktaty teoretyków; 2) zaczęto obejmować wykładem historii doktryn politycznych także poglądy nie odnoszące się bezpośrednio do zagadnień politycznych, lecz zawierające w sobie zajęcie stanowiska wobec tych zagadnień (przykładem szczególnie silnie występującym w epoce feudalizmu jest tu literatura religijna); 3) zaczęto obejmować wykładem także poglądy wypowiedziane nie w postaci systemów lub wystąpień politycznych, lecz w innej formie i w innych, nie w bezpośrednio politycznych celach, zawierające jednak zajęcie stanowiska wobec zagadnień politycznych (przykładem jest tu wciągnięcie w obręb rozważań poglądów zawartych w dziełach sztuki, np. w powieści czy w poezji)⁴⁶.

Zastane poglądy na zakres historii doktryn K. Grzybowski rozwinął w sposób oryginalny, formułując charakterystyczne tezy i koncepcje. Tak więc historia doktryn politycznych i prawnych powinna — według niego obejmować: *...całokształt poglądów na zjawiska polityczne i prawne: 1) niezależnie od tego w jakiej formie znalazły one swój wyraz (jako systemy myśli politycznej i prawnej, jako wystąpienia polityczne oceniające tylko niektóre zagadnienia polityczne i prawne i nie czyniące tego w sposób systematyczny, jako systemy i wystąpienia poświęcone bezpośrednio innej sferze świadomości społecznej, ale mające skutki polityczne i prawne, jako dzieła sztuki zawierające zajęcie stanowiska wobec zagadnień politycznych i prawnych), 2) niezależnie od tego czy mają charakter „naukowy” czy też nie, w szczególności niezależnie od tego czy zmierzają do określenia rzeczywistości politycznej przy wykorzystaniu istniejących w danej epoce możliwości badań naukowych i „obiektywnie”, czy też fałszują — świadomie lub nieświadomie — obraz tej rzeczywistości dla osiągnięcia określonych celów politycznych, 3) niezależnie od tego, czy ich celem, względnie ich rezultatem jest podtrzymanie istniejących instytucji politycznych i prawnych (doktryny konserwatywne) czy propagowanie powrotu do instytucji już obalonych i anachronicznych (doktryny reakcyjne) czy też przygotowywanie świadomości społecznej dla nowych instytucji prawnych (postępowych i już realnych, tj. zgodnych z istniejącym stanem sił produkcji, utopijnych i jeszcze nierealnych, tj. wyprzedzających istniejący stan sił produkcji, „rewolucyjnych”, to jest zmierzających do gwałtownej i stotnej zmiany istniejącej rzeczywistości społecznej, „reformistycznych” względnie „rewolucyjnych”, to jest zmierzających do powolnych i stopniowych zmian, najczęściej przy zachowaniu istniejącego typu rzeczywistości społecznej)*⁴⁷.

K. Grzybowski koncentrował się w swych badaniach zasadniczo na poglądach na zinstytucjonalizowane stosunki społeczne. Dystynkcje pomiędzy poglądami na państwo i prawo a poglądami na niezinstytucjonalizowane zja-

⁴⁶ Tamże, s. 7, 8.

⁴⁷ Tamże, s. 8, 9.

wiska społeczne występujące szczególnie w epoce, w której dominowało prawo zwyczajowe, uznawał za „płynne”, zacierające w konsekwencji granice pomiędzy historią doktryn politycznych a historią doktryn ekonomicznych⁴⁸.

Uwarunkowania historyczne doktryny, jej związek z epoką, w której ona powstała, nie był dla niego jednoznaczny. Wskazywał tu na dwie sytuacje: doktryna „przeżywa” warunki, w których powstała; doktryna zostaje recypowana do rzeczywistości historycznie nowej, chociaż analogicznej politycznie.

Za specyficzną formę uwarunkowań doktryny uważał „klasowe” uwarunkowanie poglądów politycznych. Wyróżniał on trzy, istotne metodologicznie, płaszczyzny uwarunkowań klasowych: genetyczną, akceptacyjną oraz skutkową. Każda z tych płaszczyzn implikowała stawianie pytań: jak i dlaczego powstała doktryna?, dlaczego doktryna uzyskała mobilność społeczną?, komu służy ta doktryna, jakim siłom społecznym i politycznym?⁴⁹ Odpowiedzi na te pytania były dla niego związane z szeregiem przyczyn tak natury przedmiotowej jak i podmiotowej.

Aspekt oceny doktryny uznawał za ważny element w nauce. Równocześnie podkreślał, że zagadnienie „postępowości” doktryn jest skomplikowane, gdyż *łatwiej ocenić postępowość faktów, niż postępowość poglądów*⁵⁰. Jest to szczególnie trudne, gdy poglądy polityczne zostają przekształcone w instytucje prawno-państwowe. Inaczej może wyglądać ocena dotycząca całokształtu doktryn, inaczej zaś ocena odnosząca się do jej poszczególnych elementów. W każdym bądź razie „postępowość” nie powinna oznaczać „ponadczasowej abstrakcji”, zaś kryterium postępu i reakcji jest uwarunkowane nie tylko światopoglądowo ale i historycznie.

VI. Analizy i typologie doktrynalne

Charakterystyczne cechy metody badawczej Konstantego Grzybowskiego znalazły oryginalny wyraz w jego analizach i typologiach doktrynalnych.

Przedstawiał pojawienie się doktryny politycznej w ścisłym związku z: 1) genezą takich instytucji jak państwo i własność prywatna oraz 2) zjawiskiem instytucjonalizacji religii: *Z powstaniem własności prywatnej, państwa, władzy państwowej pojawia się ich nadbudowa ideologiczna — doktryna, „idea polityczna” oraz fakt, który określić by można jako „etatyzację” i instytucjonalizację religii.*

Religia i polityka są zawsze w jakiś sposób i w jakimś stopniu konsekwencją i ideologicznym wyrazem, „odbiciem”, nadbudową nad metodą zdobywania środków egzystencji. I struktura społeczna i aparat polityczny są narzędziami, które mają zapewnić możliwie skuteczny sposób zdobywania tych środków. Po-

⁴⁸ K. Grzybowski, *Z zagadnień metodologii...*, s. 301.

⁴⁹ Tamże, s. 302.

⁵⁰ Tamże, s. 307.

*glądy religijno-polityczne, które mają uzasadnić strukturę społeczeństwa i aparatu politycznego, są metodą służącą dla uzyskania ich akceptacji społecznej, do postawienia ich ponad [swobodną] wolą i decyzją grupy społecznej*⁵¹.

Dominuje u K. Grzybowskiego funkcjonalizm przy analizie takich zjawisk jak religia i polityka. Równocześnie funkcjonalizm ten znajduje swe oparcie psycho-społeczne: struktury społeczne i polityczne wymagają permanentnej racjonalizacji.

Analizując doktryny prawno-polityczne K. Grzybowski unikał ocen skrajnych, dążąc do ustaleń wnikających w istotę rzeczy. Unikał w szczególności typologii doktryn według schematycznego, jednostronnego, tendencyjnego podziału na doktryny: postępowe i wsteczne. Trafną ilustracją tej postawy badawczej jest charakterystyka doktryny państwa i władzy Platona.

*Ocena platońskiej teorii państwa jako wyłącznie reakcyjnej i mającej wyłącznie reakcyjne skutki byłaby równie jednostronna jak i ocena jej jako najbardziej uetycnionego obrazu idealnego państwa. Mamy — z jednej strony — wskazanie na etyczny charakter państwa i na obowiązki moralne rządzących, ale — z drugiej strony — mamy odrzucenie skrepowania rządzących prawem i izolację ich, jako osobnej kasty, od ogółu nie mającego na rządy wpływu, będącego tylko rządzonym przedmiotem. Ale znów rządzący nie są wedle tego idealnego obrazu ani kastą dziedzicznie zamkniętą, ani kastą wyodrębnioną z punktu widzenia majątku, lecz dobierani są z wszystkich grup społecznych wedle swych indywidualnych wartości (...), a kryteria doboru członków do poszczególnych kast — indywidualizującym wyłomem w sztywności tego ustroju. W obrazie „możliwie idealnego” państwa w końcu sam model ustroju jest wyrazem klasowych postulatów arystokracji agrarnej, ale analiza form państwa — trwałym dorobkiem teoretycznym nauki, a ich ocena z punktu widzenia legalności rządzących i uwzględniania przez nich dobra ogółu — wskazaniem drogi rozwoju myśli politycznej*⁵².

Na szczególną uwagę zasługuje u K. Grzybowskiego wyróżnianie w myśli Platona wątków ściśle doktrynalnych od ustaleń o charakterze naukowym, teoretycznym.

Średniowieczną myśl prawno-polityczną charakteryzował K. Grzybowski w ścisłym związku z analizą: 1) istoty autorytetu, oraz 2) konkurencji i kryzysu autorytetów.

Myśl średniowiecza, a myśl polityczno-prawna w o wiele wyższym stopniu niż np. myśl przyrodnicza, była — wyjaśniał — nadal związana autorytetami. Ale sytuacja była inna niż wówczas, kiedy tym autorytetem były tylko księgi uważane przez chrześcijan za święte; inna, jeśli obok nich pojawił się jako autorytet Arystoteles, a na terenie polityczno-prawnym także corpus iuris; zjawiał się też problem, co decyduje w razie sprzeczności autorytetów; i wtedy pojawia się jako

⁵¹ *Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucyj burżuazyjnych*, Warszawa 1968, wyd. 2, s. 12.

⁵² Tamże, s. 56, 57.

wyjście albo „konkordancja” (uzgadnianie, nieraz pozorne), albo takie konstrukcje, jak konstrukcja „podwójnej prawdy”, ale sytuacja była inna, jeśli jedynym czynnikiem intelektualnie uprawnionym do interpretacji autorytetu jest względnie jednolita, choć nieliczna część nielicznego stanu duchownego, inna zaś jeśli jednolitość tego stanu się kończy (przez powstanie wyspecjalizowanych intelektualnie teologów, zwłaszcza uniwersyteckich), jeśli obok nich pojawia się intelektualista nieduchowny (zwłaszcza, dla naszych zagadnień, legista — urzędnik monarchy czy miasta, który nawet jeśli ma formalnie święcenia duchowne, jest i zawodem i interesami związany z innymi grupami społecznymi). Rozwój od jednego autorytetu Biblii do kilku autorytetów jest początkiem kryzysu autorytetów w ogóle⁵³.

Refleksje K. Grzybowskiego dotyczące istoty autorytetu są cenne dla socjologii władzy. Problem konkurencji autorytetów jest zjawiskiem szczególnie charakterystycznym, zaś ich kryzys stanowi konsekwencję tej konkurencji. Refleksja ta sformułowana na kanwie średniowiecznej doktryny prawno-politycznej ma znaczenie przekraczające wymiar tej epoki historycznej.

Analizując doktryny prawno-polityczne ujmował K. Grzybowski zawarte w nich idee, wartości i cele w ścisłym związku z epoką historyczną, w której powstały. Treści doktryn oceniał w kontekście ich zdolności do postrzegania historycznych procesów i zmian. Te założenia metodologiczne znalazły swe charakterystyczne zastosowanie przy syntetycznej ocenie doktryny św. Tomasa i tomizmu.

Wielkość jego była m.in. i w tym — pisał K. Grzybowski — że tak właśnie spostrzegł i religijne, i filozoficzne, i polityczne, i społeczne przemiany, które miały przynieść laicyzację wiedzy, złamanie monopolu katolicyzmu w Europie zachodniej i środkowej, panowanie burżuazji i demokracji burżuazyjnej. Nie widział — oczywista — niebezpieczeństwa rewolucji. Ale widział nowe siły. Dał ich realistyczną analizę. Dał próbę systemu włączającego te nowe siły w jego świat. Jak wszyscy pragnący zapobiec niebezpieczeństwom grożącym tradycyjnym wartościom przez kompromis z nowymi — spotkał się najpierw z potępieniem swego świata. Potem, gdy jego kryzys okazał się dla czynników kierowniczych tego świata oczywisty, stał się znów głównym narzędziem obrony dla nich. Kanonizowano go i nauczano jego poglądów, ale równocześnie przekształcano je i stosowano anachronicznie do sytuacji, o których Tomasz nie myślał i których znać nie mógł. Czyniąc go narzędziem obrony starych wartości w drugiej połowie XIX w., zmieniono w istocie sens jego myśli, prawdziwy tylko w kontekście XIII czy XIV wieku.

*Spotkał go los wszystkich niemal klasyków myśli ludzkiej, tak jak oni mógłby chyba powiedzieć o sobie — „ja nie jestem tomistą”*⁵⁴.

To ostatnie zdanie, rozumiane dosłownie i w aluzji, charakteryzowało dobitnie styl myślenia K. Grzybowskiego: antydogmatyczny, antyschematycz-

⁵³ Tamże, s. 144, 145.

⁵⁴ Tamże, s. 235.

ny, antyautorytarny. Jakich to „klasyków” miał on na myśli nie trudno było się domyślić. Sens tej wypowiedzi mógł być więc i taki: Marksa spotkał los wszystkich niemal klasyków myśli ludzkiej, tak jak oni mógłby chyba powiedzieć o sobie — *ja nie jestem marksistą*.

Dążąc do wyjaśnienia istoty analizowanych doktryn prawno-politycznych weryfikował K. Grzybowski stereotypy myślowe i zastane wyobrażenia. Tę podstawę metodologiczną zastosował w pełni odnośnie do Machiavella.

*Mit Machiavella — amoralisty okazuje się — twierdził — przy bliższym wejrzeniu fałszywy. Mamy u niego raczej przekonanie o niemoralności własnej epoki, przekonanie, że nie uda się odbudować moralności politycznej na dawnych podstawach i tęsknotę do nowej moralności politycznej i utrwalenia jej, i państwa, na nowych zasadach, choćby narzuconych przez władczą jednostkę, przy pomocy niemoralnych metod*⁵⁵.

Tak więc K. Grzybowski skłonny był upatrywać w Machiavellu przede wszystkim teoretyka moralności „stanu wyjątkowego”, realizowanej przez nowego suwerena.

Typologię zjawisk doktrynalnych i prawno-ustrojowych ujmował K. Grzybowski z właściwą mu precyzją. Poglądy na suwerenność u Bodina scharakteryzowane przez K. Grzybowskiego ukazują istotę jego wnikliwych ocen i dążenie do systematyzacji zjawisk przy pomocy ścisłych pojęć.

*Pojęcie suwerenności i władzy absolutnej u Bodina, czerpiąc z średniowiecznego zasobu pojęć i poglądów prawnych, wprzęgło te poglądy w służbę nowych, charakterystycznych dla Odrodzenia poglądów i postulatów. Zachowując związaną suwerena różnorodnymi podstawowymi zasadami prawa i pogląd, że nie może on być przymuszony do posłuszeństwa ustawom, przez niego tworzoną w tych granicach, stało się jednak narzędziem wzmocnienia władzy każdego suwerena przez tezę, że tylko on tworzy ustawy i że obowiązują one wszystkich w państwie; wzmocniło władzę suwerena-monarchy przez tezę, że tworzy on ustawy sam, bez koniecznego udziału jakichkolwiek innych czynników. Nie można jednak uważać tej teorii za źródło późniejszego renesansowego absolutyzmu. Różni się ona od niego wysuwaniem na plan pierwszy podstawowego znaczenia stojących ponad monarchą zasad prawnych oraz zasady Corona Regni, różnej od monarchy i nad nią stojącej, a związanej z „prawami fundamentalnymi”, czyli podstawami ustroju. Stanowiąc punkt zwrotny w rozwoju pojęcia suwerenności państwa i pojęcia jego suwerennego organu, teoria Bodina nie jest jednak bynajmniej otwarciem drogi do absolutyzmu XVII i XVIII w.*⁵⁶

Traktował więc K. Grzybowski Bodina jako twórcę idei renesansowego absolutyzmu, silnej władzy monarchy, którego suwerenność jest wyrazem doktryny będącej kompromisem pomiędzy poglądami na państwo i prawo średniowiecza i odrodzenia; renesansowy absolutyzm i absolutyzm „z łaski Boga” oraz absolutyzm oświecony to różne typologicznie formy absolutyzmu.

⁵⁵ Tamże, s. 265.

⁵⁶ Tamże, s. 274, 275.

Szczególną uwagę K. Grzybowski zwracał na rolę poglądów na prawo w procesie historycznym. Analiza rewolucji angielskiej przeprowadzona przez niego jest znakomitą egzemplifikacją jego metody.

Rewolucja angielska jest — pisał — w swych początkach w pełni, przez cały jej czas w wysokim stopniu „procesem o prawo”. Oba walczące obozy — absolutystyczny i antyabsolutystyczny, powołują się w swej argumentacji na prawo, nawet najbardziej radykalne odłamy obozu antyabsolutystycznego opierają swe żądania powoływaniem się na normy prawne.

Powoływanie się na prawo w postaci — tylko — twierdzenia, że pewna zasada jest normą prawną, nie wystarcza, zwłaszcza w okresie rewolucji. Trzeba „prawność”, „legitymizm” tej zasady uzasadnić. Spotykamy w XVII w. trzy rodzaje tych uzasadnień: absolutystyczne, że „coś jest prawem”, bo jest rozkazem suwerena; tradycjonalistyczne (które mogą być i absolutystyczne i parlamentarne) — że coś jest prawem, albowiem jest „odwieczne”; prawno-naturalne — że coś jest prawem, albowiem jest rozumne. Rozkaz, tradycja i rozum to trzy źródła prawa; „rozkaz Boga” nie stanowi najczęściej osobnego uzasadnienia prawa, albo służy do wzmocnienia legitymizmu rozkazu absolutnego władcy, albo jest identyfikowany z „rozumnym prawem”⁵⁷.

Potrafił K. Grzybowski w tak charakterystyczny dla jego myślenia sposób, wnikać w istotę normatywnego aspektu konfliktów rewolucji angielskiej, a w szczególności w spór o genezę i legitymizm prawa.

VII. Cechy doktrynalnej syntezy

Jako historyka doktryn politycznych i prawnych charakteryzowały Konstantego Grzybowskiego wyraźnie określone cechy:

1. Uprawiał historię doktryn jako prawnik, traktując tę dyscyplinę nauki jako fundament uniwersyteckiej edukacji prawniczej.

2. Analizował „doktryny” w ścisłym związku z historią państwa i prawa, filozofią prawa, konstytucjonalizmem oraz socjologią władzy.

3. Zrealizował maksymalistyczny program badawczy, obejmując nim główne problemy doktrynalne wszystkich — bez mała — epok.

4. Badając „doktryny” wnikał w ich istotę, szukał prawidłowości i cech rozwoju, dążąc do syntezy.

5. Preferował historyczny funkcjonalizm, który dobitnie charakteryzował metodologię jego „doktryn”.

Niewątpliwie był Konstanty Grzybowski twórcą polskiej szkoły historii doktryn politycznych i prawnych. Ukształtował jej podstawy metodologiczne, napisał podstawowe dzieła. Zainspirował intelektualnie szerokie grono historyków doktryn, dla których był wzorem. Bez Konstantego Grzybowskiego nie

⁵⁷ Tamże, s. 320.

byłby możliwy dalszy, tak wielostronny i erudycyjny rozwój historii doktryn politycznych i prawnych w Polsce.

Konstanty Grzybowski łączył zainteresowania naukowo-badawcze z pasją polityczną historyka służącego swą wiedzą Polsce jemu współczesnej. Polityki czynnej nie uprawiał, lecz na życie polityczne w Polsce wywierał wpływ niemały, z dystansem, fachowo i sceptycznie, *pro publico bono* — jak przystało na intelektualistę tej miary⁵⁸. Sądził, że wiedza historyczna o państwie i prawie jest zapleczem polityki, służy praktyce. Rzecz w tym, by była rzetelna a nie koniunkturalna, głęboka i refleksyjna, wolna od apriorycznych celów i założeń politycznych.

KONSTANTY GRZYBOWSKI — LE DEVELOPPEMENT DE L'HISTOIRE DES DOCTRINES POLITIQUES ET JURIDIQUES EN POLOGNE APRÈS 1945

Résumé

L'article parle principalement de K. Grzybowski en tant qu'historien des doctrines politiques et juridiques, se concentrant principalement sur les aspects méthodologiques. Il présente ce scientifique éminent de manière synthétique par rapport à l'entité de son acquis scientifique en matière de l'histoire, de l'histoire du droit et du droit constitutionnel.

K. Grzybowski, en tant qu'historien des doctrines politiques et juridiques, se caractérise par des traits bien spécifiques:

- il s'occupait de l'histoire des doctrines en tant que juriste, traitant ce domaine de la science comme une base de l'éducation juridique universitaire,
- il analysait „les doctrines” en relation directe avec l'histoire de l'Etat et du droit, la philosophie du droit, le constitutionnalisme et la sociologie du pouvoir,
- il a réalisé le programme de recherche le plus élargi, comprenant les problèmes de doctrine de presque toutes les époques,
- en examinant „les doctrines”, il pénétrait l'essentiel, il cherchait les règles et caractéristiques de leur développement, visant la synthèse,
- il préférait le fonctionnalisme historique qui caractérisait fortement la méthodologie de ses „doctrines”.

K. Grzybowski était sans nul doute le créateur de l'école polonaise des doctrines politiques et juridiques. Il a créé ses bases méthodologiques, a écrit les oeuvres de première importance. Il a inspiré intellectuellement de nombreux historiens des doctrines, auxquels il servait de modèle. Sans K. Grzybowski, le développement futur, si universel et érudit, des doctrines politiques et juridiques en Pologne, ne serait pas possible.

⁵⁸ J. Bardach, „*Sapere auso*”, (w:) „Polityka”, 1970, nr 30.

